

# **Kilka słów o tym jak budować relacje na case study Zakonu Feniksa- międzypokoleniowego fakultetu filozoficznego, stworzonego przez Przemysława Staronia <sup>1</sup>**

## **Projekty międzypokoleniowe**

Razem z Lidią Dysarz stworzyłem projekty międzypokoleniowe: „Radość oraz „Kwiaty Europy”. Zauważyła je i nagrodziła nawet Komisja Europejska w ramach Europejskiego Roku Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej (2012) oraz Europejskiego Roku Obywateli (2013-2014). „Kwiaty Europy” zdobyły także tytuł *Generations @School* Komisji Europejskiej.

Jako naturalna konsekwencja tych projektów w 2014 roku narodził się Zakon Feniksa.

## **Czym jest Zakon Feniksa?**

Zakon Feniksa to symboliczna nazwa. W książkach J. K. Rowling to nazwa grupy czarodziejów, którzy sprzeciwiają się czarnej magii i działalności Lorda Voldemorta. W Sopocie to grupa entuzjastów filozofii, którzy walczą z głupotą, znieczulicą i ignorancją.

Zakon Feniksa to międzypokoleniowy fakultet filozoficzny działający w Sopocie, w ramach którego młodzież i seniorzy wspólnie uczą się filozofii. Członkowie *Zakonu* czują także symboliczną misję - chcą uczyć się myślenia jak najlepszą wiedzę po to, aby walczyć z "czarną magią", jaką jest głupota, ignorancja, znieczulica, dyskryminacja. Fenomen *Zakonu* zyskał międzynarodowy rozgłos i stał się jednym z kejsów w książce Svenii Busson *Exploring the future of education*

Integracja, wzajemna pomoc, budowanie relacji i wymiana doświadczeń to podstawy tej inicjatywy, która zrzesza już fanów filozofii (i nie tylko!) z całego kraju, bez względu na wiek – zarówno uczniów, dorosłych oraz emerytów. Najmłodszy członek niedawno skończył gimnazjum, a najstarsza członkini ma 95 lat.

Zakon Feniksa sprzyja samorozwojowi starszych i młodszych, wspiera także nawiązywanie przez nich prawdziwych, szczerych relacji i przyjaźni. Seniorzy towarzyszą młodzieży w ich codziennych zmaganiach. Młodzież towarzyszy

---

<sup>1</sup> polski nauczyciel i wykładowca, z wykształcenia psycholog, kulturoznawca, religioznawca i filozof. W 2018 został uhonorowany tytułem Nauczyciel Roku, Człowiek Roku w kategorii "Wzorowe sprawowanie" w plebiscywie Czytelników Gazety Wyborczej.

seniorom. Tak jest, gdy uczniowie jadą na Finały Olimpiady Filozoficznej. Tak jest, gdy seniorzy potrzebują obecności młodych ludzi. Spędzają ze sobą czas zadając pytania, rozwiązując zagadki kryminalne, kręcąc #filosnapy i budując z klocków LEGO. Uczą się bawiąc, bawią się ucząc. Bez względu na wiek.

Wiele osób uważa, że Zakon Feniksa to stan umysłu. Myślę, że coś w tym jest. Kierujemy się chęcią zdobywania wiedzy, pomagania innym ludziom i walczenia z intelektualnymi niebezpieczeństwami otaczającego nas świata. Poprzez naukę, dyskusję i współpracę, walczymy właśnie o takie wartości jak dobro, miłość, pokój szacunek. Młodszy zakonnicy w naszych szeregach osiągają liczne sukcesy w olimpiadzie filozoficznej (ponad 40 laureatów i finalistów), a starsi ogromnie im kibicują, motywują i podtrzymują na duchu. To międzypokoleniowe wsparcie jest niezwykle ważne w Zakonie Feniksa – jak i w życiu każdego z nas, daje moc, siłę i wiarę w lepsze jutro.

Połączyłem w nim zajęcia dla licealistów z wykładami, które prowadziłem dla seniorów w Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Ta fuzja dokonała się na prośbę jednych i drugich! Wówczas i seniorzy zaczęli zakładać własne konta w mediach społecznościowych. Od tej pory seniorki i seniorzy bardzo aktywnie kontaktują się internetowo. Także na Snapchacie. Jedna z pań pochwaliła mi się nawet: "nareszcie założyłam sobie tego Sznapsa. "Różnica wieku między „zakonnikami” sięga niemal ośmiu dekad. Najmłodszy dopiero niedawno skończył gimnazjum, – pani Elżbieta, bratanica słynnego filozofa Władysława Tatarkiewicza – ma 95 lata.

Zakon Feniksa na pewno jest czymś bardzo nowatorskim i oryginalnym. To chyba jedyna taka inicjatywa w Polsce, w ramach której seniorzy i uczniowie regularnie uczą się w ławkach szkolnych. Wykorzystujemy nowe media. Mamy własną grupę na Facebooku, Snapchata, posługujemy się memami i różnymi rodzajami multimediów. To jest dosyć ciekawe z perspektywy, że na spotkania przychodzą seniorzy. Mało tego, oni są bardzo ogarnięci technologicznie – dwie panie mają Snapchata, chociaż jedna kiedyś mówiła, że to jest „Sznaps” (śmiesznie). Natomiast to, co najbardziej spaja Zakon, to relacje. Podczas olimpiad, etapów okręgowych czy centralnych, zawsze jest z nami przynajmniej jeden senior. Bywały momenty, że np. sześć starszych pań jechało z nami na finał do Warszawy. Wszyscy pytali, co to za babcie i dlaczego babcie przyjechały z uczniami, a nie rodzice. Tłumaczyliśmy wówczas, że to ich przyjaciółki i... następował wielki szok. Fenomenem jest też to, że jeżeli ktoś przychodzi do Zakonu Feniksa, to już w nim zostaje, choćby mentalnie.

Skończenie szkoły nic nie zmienia. Na spotkania przychodzą absolwenci, a nawet osoby z innych szkół. Czasem zabierają rodziców, by posłuchali o filozofii. Wszyscy czują się tutaj bezpiecznie. Mówią, że przychodzą tu, by przypominać sobie, że świat jest dobry.

Zakon Feniksa, w którym jestem ministrem magii, walczy z najgorszą postacią czarnej magii, jaką zna świat – głupotą, ignorancją i znieczulicą. Remedium na to okazuje się właśnie filozoficzny namysł.

Uczestnicy doceniają filozofię za to, że możemy rozmawiać o realnych problemach. Dla młodych to ważny przedmiot w momencie, gdy kształtuje się ich tożsamość. Dla starszych okazja m.in. do spoglądania na życiowe doświadczenia z innej strony. Nie martwię się o przyszłość filozofów. Z badań przeprowadzonych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wynika z nich, że - wbrew stereotypom - filozofowie nieźle radzą sobie na rynku pracy. Tylko 1,7 proc. absolwentów tego kierunku zarejestrowało się w urzędzie pracy i było ich mniej niż po wielu kierunkach ścisłych, np. chemii.

Jedną z idolek młodzieży jest na przykład pani Bogumiła "Bodziarek" Bartnik, pracowała jako dyżurna ruchu. Od 10 lat jest na emeryturze i namiętnie gra na Playstation, zdobywając wiele platyn. Mój kolega nagrał z nią film, wrzucił na kanał YouTube, dostał za niego nagrodę. Bogusia w tej chwili jest gwiazdą Internetu, znana jako „Babcia Bogusia, co lubi grać w gry”, albo po prostu "Babcia Playstation". Kiedy ją zapraszam co roku na pierwsze wspólne spotkania z młodzieżą, uczniowie szturchają się, a po sali rozlega się szept: "Popatrz, to ta słynna Babcia Bogusia". Zawsze jest gromko oklaskiwana, towarzyszy jej aplauz.

### **Kwatera Główna**

Przez ostatnie lata – do czerwca 2019 roku – Kwaterą Główną Zakonu Feniksa było mieszkanie Danuty Kamińskiej, zwanej przez wszystkich Ciocią Daną. Ciocia Dana i jej mieszkanie zwane przez wszystkich Przytulkiem to temat na osobną historię, o której przeczytasz w innym miejscu. Niestety w czerwcu 2019 roku – Ciocia Dana odeszła...

### **Uczniowie o Zakonie:**

“Ciężko w jakimś innym miejscu poczuć się tak dobrze. Niektórych przyciąga tu nie tylko możliwość zgłębienia teorii filozoficznych, ale po prostu to, że jest serdecznie, ciepło. Rozmawiamy o filozofii, ale też o innych sprawach” Oliwia

Zakonnice Feniksa często podkreślają, że u Cioci Dany uczniowie przygotowywali się do Olimpiady, ale też poza zajęciami zawsze mogli znaleźć tam bezpieczny, spokojny, wesoły kąt, a Dana zawsze była gotowa pocieszyć, przytulić, porozmawiać, wesprzeć, zachęcić do rozwiązania problemów. Spod jej skrzydeł wyszło już wiele mądrych, dobrych, akceptujących młodych ludzi, którzy dalej będą nieść dobro, które od niej otrzymali w świat.

Mam tatuaż „Elen síla lúmenn' omentielvo”, co (jak wie każdy podróżnik po tolkienowskim Śródziemiu) w języku elfów znaczy: „*Gwiazda świeci nad godziną naszego spotkania*”. Od wielu słyszę, że moi podopieczni, znajomi, bliscy mi ludzie “spotkali mnie w dobrą godzinę i że w dobrą godzinę zbudowałem Zakon”. To chyba najlepiej oddaje magię, misję i moc Zakonu Feniksa.

Polecam <https://staron.is/> , na której znajdziecie Państwo wykaz artykułów i publikacji na temat Zakonu Feniksa i nie tylko.

Przemysław Staroń